

PIOTR GOŁDYN

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

SZKOŁY POWSZECHNE W GMINIE KAZIMIERZ BISKUPI W PIERWSZYCH LATACH PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Chcąc przyjrzeć się szkołom powszechnym w gminie Kazimierz Biskupi w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej (chodzi o okres od 1945 do 1949 r.), należy dokonać pewnej retrospekcji. Otóż, teren dzisiejszej gminy tylko w pewnej części pokrywa się z tym z czasów powojennych, a tym samym z okresu międzywojennego, bowiem tuż po zakończeniu wojny zachowano podział obowiązujący przed 1939 r., zmiany nastąpiły dopiero na początku lat pięćdziesiątych. Trzeba pamiętać, że do roku 1932 gmina Kazimierz Biskupi przynależała do powiatu słupeckiego, który został w tym czasie włączony do powiatu konińskiego¹. Do końca marca 1938 r. powiat koniński znajdował się administracyjnie w granicach województwa łódzkiego, z dniem 1 kwietnia tegoż roku stał się integralną częścią województwa poznańskiego².

Jeśli przyjmie się, że w roku 1945 zachowano podział przedwojenny, to sugerując się zapisami urzędowymi z roku 1935 r., teren gminy Kazimierz Biskupi przedstawiał się następująco: gromada Anielewo (wieś Anielewo, kol. Dobrosołowo cz. I, Dobrosołowo cz. II), gromada Benignowo (wieś Benignowo, wieś Radwaniec, kol. Radwaniec), gromada Bochlewo (wieś Bochlewo, kol. Bochlewo cz. I, kol. Bochlewo cz. II), gromada Brzeźniak (kol. Brzeźniak, kol. Ciepła-Chójka cz. I, kol. Ciepła-Chójka cz. II), gromada Cienin (kol. Cienin Kościelny), gromada Cienin-Kościelny (wieś Cienin-Kościelny, folw. Cienin-Kościelny, kol. Cienin-Kościelny Południowy, kol. Cienin-Kościelny cz. I), gromada Cząstków (wieś Cząstków, folw. Cząstków, wieś Wierzchy, folw. Karpaty), gromada Dobrosołowo (wieś Dobrosołowo, kol. Dobrosołowo cz. III), gromada Głodowo (wieś Głodowo, leśniczówka Trzykopce, leśniczówka Mokra), gromada Józwin (kol. Józwin, folw. Józwin, folw. Białybród, kol. Białybród, leśniczówka Solnice), gromada Kamienica (kol. Kamienica, folw. Kaminica, leśniczówka Olszowe, leśniczówka Borowo), gromada Kamień (wieś Kamień, kol. Kamień, kol. Grzybków), gromada Kazimierz Biskupi (os. Kazimierz Biskupi, folw. Kazimierz Biskupi, Leśnictwo Winnica, os. Tartak, leśniczówka Smuczyn, kol. Waźnia), gromada Komorowo (wieś Komorowo, kol. Komorowo, kol. Stefanowo), gromada Kozarzew (wieś Kozarzew, folw. Kozarzew, kol. Daninów), gromada Kozarzewek (wieś Kozarzewek, kol. Kozarzewek, wieś Dębówka), gromada Lubiecz (wieś Lubiecz), gromada Nieświatów (kol. Nieświatów, folw. Nieświatów, fol. Skiby, os. Gorzelnia), gromada Nowawieś (wieś Nowawieś, folw. Nowawieś, wieś Milejewo, wieś Zaborze), gromada

¹ M. Jarecki, *Historia powiatu słupeckiego*, Słupca 2002, s. 31-32.

² M. Bandurka, *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX wieku*, Łódź 1995, s. 80.

Pęcocin (wieś Pęcocin), gromada Przyjma (wieś Przyjma, kol. Przyjma), gromada Słaboludz (kol. Słaboludz, folw. Słaboludz, os. Dom Kolejowy, leśniczówka Wygoda), gromada Tokarki (wieś Tokarki, kol. Tokarki A, kol. Tokarki B), gromada Tumidaj (wieś Tumidaj), gromada Włodzimirów (wieś Włodzimirów, leśniczówka Kameduły, leśniczówka Bieniszew, os. Rybackie, leśniczówka Sowia Góra)³.

Jak widać z powyższego zestawienia wiele z tych miejscowości nie przynależy już do gminy Kazimierz Biskupi. Część z nich znalazła się na przykład w granicach gminy Słupca (Cienin Kościelny) czy gminy Golina (Przyjma), wielu również już fizycznie nie ma, bowiem zostały „unicestwione” w wyniku działalności kopalni węgla brunatnego.

Biorąc pod uwagę przedstawiony powyżej zakres terytorialny gminy Kazimierz Biskupi to przed II wojną światową funkcjonowały następujące placówki szkolne:

Tabela 1. Wykaz szkół z terenu gminy Kazimierz Biskupi z roku szkolnego 1927/28⁴

| Miejscowość | Nauczyciele |
|----------------------|---------------------------------------------------------------------------------------|
| Bochlewo | Walenty Kużajak |
| Cienin Kościelny | Stanisław Kołodziejski Maria Wrzesińska |
| Ciepła Chójka | Anna Szydłakowa |
| Dobrosołowo | Józef Janiak Józef Stachowicz |
| Józwin | Justyna Gustówna |
| Kazimierz Biskupi | Eugeniusz Gajewski Wacława Gajewska Helena Kołodziejska Kazimierz Miętiewicz |
| Komorowo | Kamila Stachowiczowa |
| Kozarzewek | Jan Gacki Stanisław Rybarczyk |
| Nowa Wieś (Nowawieś) | Stefan Iwiński |
| Przyjma | Stanisław Nowakowski Olga Zinkowska |
| Słaboludz | Wanda Fajfrowa |
| Tokarki | Zofia Majerówna |

Trzeba również zaznaczyć, że na terenie gminy Kazimierz Biskupi swoją działalność opiekuńczo-wychowawczą, polegającą na prowadzeniu ochronek, zaznaczyły siostry służki. Zgromadzenie bezhabitowe, które pojawiło się w Kazimierzu na początku

³ *Obwieszczenie Wojewody Łódzkiego z dnia 31 października 1935 r. o obecnym podziale gmin wiejskich województwa łódzkiego na gromady* („Dziennik Wojewódzki Łódzki” 1935, nr 28, poz. 385).

⁴ *Spis szkół powszechnych i nauczycieli w Okręgu Szkolnym Łódzkim. Rok szkolny 1927/28*, Łódź 1928, s. 97-101.

XX wieku, dzięki staraniom rodziny Mańkowskich, właścicieli dóbr kazimierskich⁵. Nie można również zapominać o tym, że Misjonarze Świętej Rodziny prowadzili w swoim klasztorze gimnazjum.

Działalność wymienionych wyżej placówek oświatowych przerwał wybuch II wojny światowej. Zajęcia lekcyjne, które miały rozpocząć się 1 września 1939 r. nie zostały zainicjowane. Dzieci mogły wrócić do szkół w połowie października (w niektórych miejscach w listopadzie), jednakże już w marcu 1940 Niemcy zamknęły szkoły, uniemożliwiając w ten sposób polskim dzieciom pobieranie nauki.

Sytuacja zmieniła się z początkiem roku 1945. Armia czerwona, która wkroczyła na te tereny „wyzwoliła” je spod okupacji niemieckiej. W miarę szybko przystąpiono do reorganizacji szkolnictwa. Niestety nie ma danych źródłowych na temat tego, jak to wyglądało w przypadku wyżej wymienionych szkół, jednakże z zachowanych archiwaliów możliwe jest przynajmniej w jakimś stopniu opisanie stanu szkolnictwa w pierwszych latach po wojnie, a więc w okresie od 1945 do 1948 r. (zasadniczo do końca roku szkolnego 1948/49, bowiem od września 1949 rozpoczął się już proces indoktrynacji i odchodzenie od przedwojennych programów nauczania).

Analizując sytuację oświatową w gminie Kazimierz Biskupi w przywoływanym czasie, należy skupić się na kilku wątkach. Z pewnością będą to nauczyciele, uczniowie, stan organizacji szkół, metody nauczania, a także baza lokalowa. Warto również podkreślić, że w interesującym w kontekście rozważań okresie działały szkoły w następujących miejscowościach: Józwin, Bochlewo, Ciepła Chójka, Kozarzew, Tokarki, Dobrosołowo, Kamień, Komorowo, Przyjma, Cienin Kościelny i Kazimierz Biskupi. Niestety większość tych szkół przestała dawno istnieć, więc próby odtworzenia ich stanu z okresu 1945-49 będą niemożliwe lub w znacznej mierze utrudnione. Trzeba wziąć też pod uwagę, że kilka z tych szkół znajduje się na terenie zupełnie innych gmin.

SZKOŁA W CIENINIE KOŚCIELNYM

Po wybuchu wojny i zamknięciu szkół wyprowadzili się (nie wiadomo dokąd) nauczyciele z Cienina Kościelnego – Stanisław Kołodziejcki i jego żona. Po wojnie organizacją placówki zajął się Antoni Rochan, który wrócił z robót w Niemczech. Jak sam pisał w zaprowadzonej przez siebie kronice szkoły z prośbą o objęcie posady i uruchomienie szkoły zwrócili się do niego miejscowy sołtys Marian Wykręt oraz Stefan Szepliński. Po załatwieniu formalności, rozpoczął nauczanie już 27 lutego 1945 r. Uruchomił początkowo cztery klasy, do których zapisało się 98 dzieci, jednakże do kwietnia ich liczba wzrosła do 124. Lekcje prowadzone były w budynku parafialnym. Nauka była utrudniona, bowiem brakowało pomocy naukowych, które Niemcy zniszczyli lub rozkradli⁶.

Praca w tej pierwszej szkole okazała się nadzwyczaj uciążliwa. Od razu dał się odczuć brak ławek tak, że po troje siedziało w dwuosobowych ławkach. Drugą bolączką był różny poziom dzieci, zdarzały się i takie po 14, 13, 12 lat nic nie umiejące. Wreszcie najuciążliwszą dolegliwością to był brak książek, zeszytów⁷.

⁵ Szerzej na ten temat zob: P. Gołdyn, *Działalność społeczna i wychowawcza siostr służek w północnych powiatach Wielkopolski Wschodniej w pierwszej połowie XX wieku*, „Polonia Maior Orientalis” 2015, t. II, s. 67-81.

⁶ Kronika szkolna. Cienin Kościelny, s. 10-11.

⁷ Tamże, s. 12.

Nauka jednakże została przerwana w połowie maja 1945, a głównym powodem było to, że nauczyciel został powołany do odbycia służby wojskowej. Wszyscy nauczyciele zostali zwolnieni z wojska z końcem września 1945. Kiedy Antoni Rochan wrócił do szkoły, zastał tam dwie nauczycielki (siostry) – Wandę i Czesławę Maciejewskie⁸. Dzieci wówczas zapisanych było 163. Pojawił się dylemat, co zrobić z nauczycielem, który powrócił, czy ma szukać nowego miejsca pracy, czy ma zostać, a dzięki temu możliwe byłoby podniesienie stanu organizacyjnego szkoły. Starania takie czynili między innymi mieszkańcy wsi. W tym czasie rozpoczęto również remont budynku szkolnego. Przed wojną szkoła mieściła się w jednym z zabudowań folwarcznych, które po wojnie zostało zamieszkałe. Lokatorów usunięto, przeprowadzono remont, doposażono szkołę (gmina wstawiła 14 nowych ławek), powstała także nowa sala lekcyjna. Sam zainteresowany – Antoni Rochan – starał się u władz szkolnych powiatu konińskiego o możliwość pozostania w Cieninie Kościelnym. Sugerowano mu, co prawda, podjęcie pracy w gminie Nowe Miasto (trudno dookreślić, w którym). Ten jednakże trochę się uparł i pozwolono mu zostać w Cieninie, co zaowocowało tym, że od 10 października 1945 szkoła liczyła troje nauczycieli⁹.

Dzięki temu udało się lepiej zorganizować proces nauczania. Klasę IV i V prowadziła Wanda Maciejewska. Klasa pierwsza, która liczyła aż 72 dzieci została podzielona na dwie („a” i „b”) i nauczala tam Czesława Maciejewska. Pozostałe klasy – II i III prowadził Antoni Rochan. Religii nauczał wówczas ks. Józef Wileński¹⁰. Kolejne zmiany kadrowe miały miejsce z początkiem roku szkolnego 1947/48. Do pracy w Kowalewie odeszła Wanda Maciejewska, a do Koszut, a następnie do Jaroszyna Feliska Brzezińska. Nowymi nauczycielami zostali: Maria Makowska ze Słupcy i Józef Drzewiecki ze Sługocina¹¹.

Szkoła powoli nabierała tempa. 18 listopada 1945 r. udało się zorganizować zebranie, na którym mieszkańcy podjęli decyzję o dobrowolnym opodatkowaniu się na rzecz nauczycielstwa. Jednakże było to działanie tylko deklaratywne. Żadnych wpłat nie odnotowano. Nauczyciele kilka dni później zaprezentowali dla lokalnego społeczeństwa sztukę teatralną *Wesele krakowskie*. Na widowni zjawiło się ponad pięćset osób, a dochód z tego wydarzenia przekroczył 5 tys. złotych. Środki te przeznaczono na dokupienie ławek i wykonanie tablic szkolnych. Dzięki temu między innymi udało się urządzić trzecią salę lekcyjną. Pojawiły się jednakże inne trudności – brak opału, co spowodowało opóźnienie rozpoczęcia zajęć o kilka dni w styczniu 1946 roku¹².

W szkole w Cieninie dalej trwały problemy z pomocami naukowymi. Uczniowie uczyli się czytać z różnych książek. Po zorganizowaniu kolejnego przedstawienia, z pozyskanych środków dokupiono trochę książek, stanowiących lekturę uzupełniającą¹³.

Jeśli chodzi o organizacje społeczne to w cienińskiej szkole udało się założyć koło Polskiego Czerwonego Krzyża. Początkowo opiekunką była Czesława Maciejewska, ale ponieważ nie wykazywała większej aktywności, jej obowiązki przejął kierownik szkoły – A. Rochan. Młodzież zaopatrzone w legitymacje, zakupiono lekarstwa¹⁴.

⁸ Obie były córkami zasłużonego nauczyciela z Kowalewa Opactwa – Czesława Maciejewskiego (zob: P. Goldyn, *Czesław Maciejewski (1881-1976) – nauczyciel, działacz społeczny*, „Polonia Maior Orientalis” 2014, t. I, s. 161-176).

⁹ Kronika szkolna..., s. 13-15.

¹⁰ Tamże, s. 15.

¹¹ Tamże, s. 42.

¹² Tamże, 17-19.

¹³ Tamże, 21.

¹⁴ Tamże, s. 22-23.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na jeszcze jeden wątek. Otóż, po wojnie zaczęła zmieniać się optyka związana z obchodami świąt. Oczywiście jeszcze w interesującym nas okresie obchodzono uroczystości związane z dniem 3 Maja, ale coraz mocniej akcentowano dzień 1 maja. W kronice szkoły w Cieninie Kościelnym można przeczytać:

W dniu 1-go maja, jako w dniu święta robotniczego lekcje nie odbyły się, dzieci samodzielnie miały udać się na nabożeństwo. W dniu trzecim maja – jako święto narodowe – odbyła się z dziećmi uroczystość o godz. 9 przed nabożeństwem. Po poranku uroczystym dzieci z chorągiewkami zwarciem z nauczycielstwem udały się do kościoła. W dniu 9 maja jako Święto Zwycięstwa urządzono na boisku przed szkołą gry i zabawy dla wszystkich dzieci w godzinach przedpołudniowych¹⁵.

Ale już w roku 1948 nie było nabożeństwa w dniu 3 maja, a dzieciom wygłoszono pogadanki o analfabetyzmie oraz część z nich zabrano na wycieczkę do Poznania. Opiekunami byli nauczyciele: Józef Drzewiecki i Maria Rochan¹⁶.

Pierwsze trzy lata po wojnie to również okres współpracy szkoły z Kościołem. Przykładem może być wydarzenie z Cienina Kościelnego, kiedy to 25 listopada 1946 r. z okazji święta parafialnego i odpustu, nauczyciele z uczniami przygotowali dwie sztuki teatralne – *Babska polityka* i *Kuracja wojskowa*. Dochód z obu przedstawień przekroczył ponad 6 tys. złotych¹⁷.

Z końcem roku szkolnego 1945/46 z pracy w Cieninie zrezygnowała nauczycielka Czesława Maciejewska, która udała się do Poznania na studia. Jej miejsce zajęła Feliksa Brzezińska z Łądu. Choć dużo nie brakowało, że zrezygnowałyby z posady z braku mieszkania i trudnych warunków bytowych. Pozostała jednakże, zatrzymując się kątem u dalekich krewnych. Rok szkolny 1946/47 rozpoczęto „po staremu”, a więc nabożeństwem w kościele, a następnie spotkaniem w klasach szkolnych¹⁸.

Bołączką tamtych czasów była baza lokalowa, a zasadniczo jej brak. W Cieninie Kościelnym uczniowie pobierali naukę w dawnym budynku folwarcznym. Nie spełniał on jednak oczekiwań i nauka była utrudniona. W lutym 1947 r. podjęto decyzję o budowie nowej szkoły. Powołano specjalny komitet, a w jego zarządzie zasiedli: ks. Marian Folcik jako prezes, Marian Andrzejewski – zastępca, Antoni Rochan – sekretarz i Jan Tylman – skarbnik¹⁹. Przez całe lato 1947 roku wypalano cegłę, a we wrześniu rozpoczęto wykopywanie dołów pod fundamenty dla placówki. Budowa ruszyła bardzo szybko, i już na koniec listopada wyciągnięte zostały mury do parteru. Równocześnie rozpoczęto budowę mieszkań dla nauczycieli. 12 października 1947 r. poświęcony został kamień węgielny, a aktu tego dokonał ks. Józef Derdak, który objął parafię we wrześniu²⁰. Wiosną 1948 ruszyły dalsze prace. Odbył się przetarg na wykonanie poszczególnych zadań. W czasie tego przetargu obecny był również wójt gminy Feliks Szygenda. Do połowy czerwca pociągnięto mury prawie pod dach, ale potem prace przerwano ze względu na brak środków finansowych²¹.

¹⁵ Tamże, s. 26.

¹⁶ Tamże, s. 49.

¹⁷ Tamże, s. 33.

¹⁸ Tamże, s. 30-31.

¹⁹ Tamże, s. 36.

²⁰ Tamże, s. 42-43.

²¹ Tamże, s. 46-47.

W lipcu 1948 r. kierownik szkoły zgłaszał władzom gminy konieczne do wykonania w okresie wakacyjnym prace, aby z początkiem nowego roku szkolnego dzieci miały lepsze warunki nauki. Brakowało tablic, krzeseł, ławek szkolnych i stołu. Konieczne było przestawienie pieców wewnątrz budynku, a na zewnątrz zabezpieczenie studni. Należało wymienić trzy oprawy okienne, naprawić podłogi i wymalować ściany w pokojach służbowych²².

SZKOŁA W DOBROSŁOWIE

Po zakończeniu działań wojennych szkoła w Dobrosłowie wznowiła swoją działalność 1 kwietnia 1945 r. Wtedy rozpoczęły się zajęcia lekcyjne, które prowadziły jeszcze „przedwojenne” nauczycielki – Wanda Woźnicka i Świątkiewiczowa. Zajęcia prowadzone były w dwóch miejscach. Pierwsza sala mieściła się w organistówce, a druga w prywatnym domu Wiktorii Antczak. Ten skrócony rok szkolny trwał do 15 lipca. Wraz z jego zakończeniem obie nauczycielki opuściły Dobrosłowo, ze względu na fatalne warunki mieszkaniowe. Od 1 września 1945 r. zajęcia z uczniami prowadziła Maria Gorzycówna. Praca niełatwa, bowiem musiała uczyć sama trzy oddziały. Rok później otrzymała wsparcie w osobie dodatkowej nauczycielki, którą była Jadwiga Mrówczyńska. Późną jesienią 1946 r. sama Gorzycówna przeniosła się jednakże do szkoły w Ostrowążu. Przyczyną miał być prawdopodobnie brak autorytetu wśród dzieci i społeczeństwa. Ze szkoły odeszła (dopiero z końcem roku) również Jadwiga Mrówczyńska. Miała wyprowadzić się na ziemie zachodnie, aby tam znaleźć dla siebie godne warunki pracy²³.

2 września 1947 r. obowiązki nauczyciela i kierownika szkoły objął Ignacy Górniak, który wcześniej uczył w Ratyniu (gm. Łądek). Zamieszkał z rodziną kątem u Mieczysława Piaseckiego. Tak na kartach kroniki opisał i stan mieszkania, i szkoły:

(...) warunki mieszkaniowe bardzo złe: wspólna sień, jedno duże mieszkanie, wilgotne, ciemne, w mniemaniu tutejszej ludności uważane za luksusowe. Izba lekcyjna mieści się w dalszym ciągu u Antczak Wiktorii, prowadzi się trzy klasy 115 dzieci: kl. I – 30, kl. II – 34, kl. III – 51. Inwentarz szkolny prawie nie istniał: 7 ławek pięcioosobowych, maleńki stoliczek i jedna pusta szafa, brak dokumentacji szkoły, brak biblioteki szkolnej, pomocy naukowych. Rozpaczam pracę w bardzo trudnych warunkach, społeczeństwo jest biernie ustosunkowane do szkoły²⁴.

Na początku września 1948 r. kierownik szkoły w Dobrosłowie upraszał, a nawet kategorycznie żądał przekazania szkole dwudziestu dwuosobowych ławek, które potrzebne były do umeblowania drugiej sali lekcyjnej. Sprawę uważał za pilną i niecierpiącą zwłoki, bowiem ławki, którymi dysponował pozwalały na naukę dla 36 dzieci, a obowiązek szkolny powinno realizować 150 dzieci. Szkoła miała również „upatrzoną” drugą salę, a inspektorat przyobiegał nową „siłę nauczycielską”, jeśli tylko gmina zapewni umeblowanie wspomnianej izby. Pisał dalej:

²² Archiwum Państwowe w Poznaniu, Oddział w Koninie, Zarząd Gminy w Kazimierzu Biskupim, sygn. 74, Pismo Do Zarządu Gminnego w Kazimierzu Biskupim z dnia 6 lipca 1948 r., k. 127, (dalej: APP/K, ZGKB).

²³ Kronika Szkoły Podstawowej w Dobrosłowie, b.p.

²⁴ Tamże.

Wyświetliłem tu fakt b. bolesny, ale niestety prawdziwy. Sieć szkolna w Dobroszowie, jest chyba najbardziej upośledzona w naszej Gminie na odcinku szkolnictwa, dlatego potrzeba jej pomóc przez wstawienie 20 ławek, co na razie rozwiązałoby sprawę w 50%²⁵.

Na piśmie jest adnotacja o przyznaniu 10 ławek.

Wartym odnotowania jest fakt, że kierownik szkoły nie tylko starał się o doposażenie, ale rozpoczął przygotowania do budowy szkoły. W związku z tym 2 marca 1948 r. odbyło się zebranie mieszkańców Dobroszowa właśnie w sprawie budowy szkoły. Powołano wówczas do życia komitet budowy, w którego skład weszli: Mieczysław Piasecki – przewodniczący, Józef Kopeć – zastępca, Piotr Mosiejczyk – skarbnik, Ignacy Górniak – sekretarz. Członkami zostali: Franciszek Jagodziński, Marian Korzeniowski, Marcin Piasecki, Władysław Nowicki, Antoni Dylewski, Czesław Rogowicz, Michał Koliński, Stanisław Kurek, Władysław Markiewicz, Feliks Kulczak, Stefan Kłosowiak, Władysław Zomer, Aleksander Sobczak, Andrzej Dzwoniarski, Józef Klepacki, Mieczysław Ławniczak, Mieczysław Szparagowski i Eugeniusz Dylewski. Zebrani opodatkowali się po 500 zł z hektara i zaplanowano wypalenie 50 tysięcy cegieł. Miesiąc później jednakże wstrzymano się z produkcją cegieł, bowiem 4 kwietnia 1948 r. wójt miny Kazimierz Biskupi powiadomił o tym, że na potrzeby szkoły zostanie przekazany specjalny barak z zachodu²⁶.

Faktycznie miesiąc później, 9 maja do Splawia przyjechał wagon, na którym przywieziono płyty barakowe. Były one jednakże stare, połamane, ogólnie w słabym stanie, stąd komitet protestował przeciwko postawieniu tego baraku w Dobroszowie. Jak zapisał Górniak w kronice był to protest nieskuteczny. We wrześniu 1948 r. dzieci nadal uczyły się w izbie u pani Antczakowej. Tu trzeba wspomnieć, że po rozpoczęciu roku szkolnego Antczakowa nie wpuściła dzieci do „szkoły”, dopiero interwencja sekretarza gminy – Feliksa Jaworskiego spowodowała, że uczniowie mogli się uczyć. 9 września 1948 r. zawarto umowę z budowniczym na postawienie owego baraku. Trzy dni później rozpoczęto budowę, a 11 grudnia widać było już zręby budynku: były fundamenty, ściany drewniane i dach pokryty deskami. Na okres zimowy prace budowlane przerwano²⁷.

W Dobroszowie wybitnie nie chciano tego baraku. Bardziej bowiem korzystne wydawało się wybudowanie solidnego, murowanego budynku szkolnego. Natomiast na jego postawienie mocno nalegał inspektorat szkolny w Koninie. 7 czerwca 1948 r. Inspektorat wyraził zaniepokojenie tym, że gmina nie wykazuje zainteresowania barakiem, który leży i czeka na zmontowanie, czego wyraz dał w piśmie skierowanym do Zarządu Gminy. Co więcej, inspektor poinformował, że barak ten powinien zostać postawiony w terminie do 1 września 1948 r., bowiem ze względu na dużą liczbę dzieci – 120 – szkoła powinna posiadać trzy izby lekcyjne. Inspektor wymagał również sprawozdania z działań podjętych przez gminę w celu postawienia baraku²⁸.

W pewnym momencie pojawiła się opcja wykupienia od jednego z mieszkańców Dobroszowa budynku, w którym po przeprowadzeniu remontu można było umieścić szkołę. W tej sprawie potrzebna była zgoda inspektora szkolnego i co oczywista wsparcie

²⁵ APP/K, ZGKB, sygn. 74, Pismo Kierownika Szkoły w Dobroszowie z dnia 3 września 1948 r., k. 82.

²⁶ Kronika Szkoły Podstawowej w Dobroszowie, b.p.

²⁷ Tamże.

²⁸ APP/K, ZGKB, sygn. 74, Pismo Inspektora Szkolnego w Koninie z dnia 7 czerwca 1948 r., k. 139.

ze strony gminy. Na prośbę mieszkańców, zarząd gminy przygotował zaświadczenie, które miało trafić do wyższych władz szkolnych, a jego treść brzmiała:

Zarząd Gminy niniejszym zaświadcza, że wieś Dobrosłowo, ze względu na brak komunikacji oraz dróg bitych jest kątem zapadłym, mimo tego, że położone jest w centrum kraju. Wieś Dobrosłowo posiada szkołę tylko jednoklasową w budynku wynajętym w zwykłej chłopskiej lepiance. Dodać należy, że we wsi Dobrosłowo nie ma odpowiedniego budynku do wynajęcia na pomieszczenia szkoły. Najbliższa odległość do szkoły zbiorczej wynosi 9 km bocznymi drogami, co jest niemożliwe by dzieci w porze zimowej do takowej szkoły mogły uczęszczać. Zarząd Gminy stwierdza, że we wsi Dobrosłowo szkoła zbiorcza jest koniecznie i bezwzględnie potrzebna. Budowa, względnie nabycie budynku jest również koniecznie potrzebne. Zabudowania ob. Martynowicza zdaniem Zarządu Gminnego po przeprowadzeniu w nich remontu w zupełności nadają się na pomieszczenie szkoły i odpowiedniejszego budynku na pomieszczenia szkoły nie ma. Żądana suma za wyżej wspomniany budynek oraz 1 ha ziemi przez ob. Martynowicza jest ceną przystępną. Zarząd Gminy stwierdza, że mimo rozpoczęcia budowy 8-mio klasowej szkoły w Cieninie Kościelnym i mimo tego, że gmina tutaj znajduje się w trudnych warunkach finansowych, to jednak tak w r.b. gospodarkę będzie prowadzić, by na kupno wspomnianego domu wyasygnuje 500.000 zł co jest nad stan finansowy gminy²⁹.

Sprawa nie została rozwiązana w okresie, który swoimi rozważaniami obejmuje treść niniejszego artykułu. Upłynęło jeszcze kilka ładnych lat, zanim Dobrosłowo otrzymało własny budynek szkolny.

SZKOŁA W KAZIMIERZU BISKUPIM

Podobnie jak w Cieninie, sytuacja wyglądała w Kazimierzu Biskupim, gdzie dotychczasowe budynki szkolne znajdowały się w opłakanym stanie. Kazimierska placówka mieściła się przed wojną w dwóch budynkach. Jeden z nich po wojnie został zajęty na inne potrzeby. Z kolei budynek główny został w dolnej części przebudowany w prymitywny sposób, a na górze dwie sale zostały zupełnie ogołoczone. Prowadzenie zajęć było utrudnione. Mimo tych trudnych warunków uruchomiono naukę dzieci. Ich liczba była jednakże dość znaczna, wobec powyższego lekcje odbywały się na zmiany. Z braku podręczników nauczyciele zmuszeni byli zastępować notatkami i „dużą ilością prac ustnych”³⁰.

O ilości uczniów świadczy fakt, że uruchomiono aż 4 oddziały. Najmniej licznym był oddział najwyższy, czyli czwarty. Najwięcej dzieci zapisano do oddziałów pierwszego i drugiego. Nauczanie w szkole było utrudnione jeszcze z jednego powodu. Budynki szkolne były często zajmowane przez żołnierzy sowieckich, którzy w Kazimierzu stacjonowali. Sytuacja lokalowa zmieniała się po tym, jak wojsko radzieckie opuściło zajmowany również pałac, dawną własność Mańkowskich, właścicieli ziemskich. Oceniano, że te pomieszczenia były wygodniejsze, jednakże konieczne było poczynienie pewnych przeróbek celem dostosowania klas do nauki oraz kancelarii kierownika, a także pokoju nauczycielskiego. Brakowało także wyposażenia, wobec czego kierownik wystarał się o prowizoryczne umeblowanie. Były to różnego rodzaju stoły, ławki i taborety³¹.

²⁹ Tamże, Zaświadczenie, k. 140.

³⁰ Kronika Szkoły Powszechnej w Kazimierzu Biskupim, b. p.

³¹ Tamże.

Dużą bolączką był również brak nauczycieli. Powodowało to, że nie można było prowadzić zajęć w takim wymiarze, jak wymagał tego program. Jak zapisano w kronice udało się jednak rok szkolny 1945/46 doprowadzić do końca. Co więcej uruchomiono także kursy wieczorowe dla młodocianych. W sierpniu 1948 r. do szkoły skierowano siłę nauczycielską w osobie Mirosławy Ciemzickiej. Wcześniej pracowała ona w charakterze nauczyciela kontraktowego w Rychwale i takie samo stanowisko powierzono jej w Kazimierzu Biskupim³².

SZKOŁA W KOZARZEWIE

Uruchomienie szkoły w Kozarzewie po zawierusze wojennej możliwe było dopiero w kwietniu 1945 r. Wcześniej, od stycznia właśnie do kwietnia pomieszczenia szkolne zajmowali żołnierze armii czerwonej. W szkole pojawił się nauczyciel, który przyjechał z Warszawy, nie był jednakże kwalifikowanym nauczycielem, a praca w Kozarzewie była dla niego pierwszą tego typu. W szkole było kilka ławek i stół. Znalazła się nawet tablica, którą naprawili miejscowi gospodarze. Jeśli chodzi o uczniów to powstały dwie klasy I i po jednej II i III. W maju do pracy w szkole w Kozarzewie wróciła jej przedwojenna nauczycielka Halina Pawlakowa. Ostatnie trzy lata wojny spędziła w Niemczech na robotach przymusowych. Zgłosiła się do inspektoratu szkolnego w Koninie i została przyjęta do pracy w Kozarzewie, jako tymczasowa kierowniczką. Pierwszy okres nauki zakończyło 132 dzieci³³.

Trzeba zaznaczyć, że uroczystości szkolne, szczególnie rozpoczęcie i zakończenie roku poprzedzane były nabożeństwami w kościele w Kazimierzu Biskupim. Jeśli zaś chodzi o młodzież, to problemem było to, że niektórzy uczniowie, żeby nadrobić stracony czas w okresie wojennym musieli realizować w ciągu jednego roku materiał z dwóch lat. Nauczyciele ze swej strony obiecali rodzicom dołożyć wszelkich starań, aby wspomóc dzieci i młodzież, ale proszono również rodziców aby także wspomagali swoje pociechy³⁴.

W listopadzie 1945 r. nastąpiła zmiana na stanowiskach w szkole. Do Kozarzewa wrócił jej przedwojenny kierownik Władysław Pawlak. Został uwolniony z obozu koncentracyjnego w Mathausen. Za zezwoleniem władz szkolnych objął ponownie obowiązki kierownika w Kozarzewie. Opuścił szkołę ten młody, początkujący nauczyciel – Stefan Samoraj.

Nauczyciel tutejszej szkoły Samoraj Stefan wyjechał z naszej szkoły, opuścił szkolnictwo na dobre motywując to tym, że nie może wyżyć z poborów otrzymywanych w szkole, i nie ma za co kupić ubrania, więc musi objąć inną posadę, aby otrzymać minimum egzystencji³⁵.

W listopadzie 1945 r. szkoła w Kozarzewie, podobnie jak inne placówki borykała się z wieloma problemami, jednym z nich był brak pomocy dydaktycznych. Tu z pomocą przyszli rodzice, którzy opodatkowali się po 50 zł od rodziny na zakup przyborów.

³² APP/K, ZGKB, sygn. 74, Pismo Inspektora Szkolnego w Koninie do Kierownictwa Szkoły w Kazimierzu Biskupim z dnia 6 sierpnia 1948 r., k. 116.

³³ Kronika Szkoły w Kozarzewie, b.p.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże.

Pod koniec listopada zakończyła się zbiórka, która dała kwotę 3500 zł. 14 grudnia 1945 r. kierownik szkoły wyjechał do Łodzi, w celu załatwienia swoich spraw osobistych. Przy tej okazji zakupił część pomocy dydaktycznych³⁶.

Warto wspomnieć, że w szkole przywracano tradycje, które jeszcze kultywowane były w okresie międzywojennym. Jedną z nich były szkolne ostatki. Zorganizowano takie między innymi 3 marca 1946 r. Rodzice przygotowali wypieki i podwieczorek. Dzieci otrzymały wówczas „po jednej dużej pszennej bułce z masłem, po dwa gotowane jajka i kawę mleczną”. W czasie podwieczorku zorganizowano zabawę taneczną, która trwała do godziny ósmej wieczorem. W tej imprezie wzięło udział 150 dzieci szkolnych i 20 pozaszkolnych. Imprezę powtórzono w kolejnym roku³⁷. 27 marca 1946 r. szkołę odwiedził lekarz z Kleczewa. U kilku uczniów stwierdzono jaglicę i świerzb. Kilkanaścioro dzieci miało wadliwą budowę ciała. W październiku 1947 r. założono w szkole koło Polskiego Czerwonego Krzyża³⁸.

Nowy nauczyciel pojawił się w Kozarzewie 13 lutego 1946 r. Był nim Wacław Panawo. Dzięki temu można było prowadzić zajęcia lekcyjne już w pełnym wymiarze godzin. Pracował on tylko przez rok, bowiem na własną prośbę przeniesiony został do Bochlewa. Jego miejsce, ale dopiero 13 stycznia 1947 r. zajęła nauczycielka kontraktowa Anastazja Jankowska. Dokładnie miesiąc później wyjechała do lekarza i po badaniu została skierowana na oddział szpitalny, gdzie spędziła dwa miesiące. Z początkiem kolejnego roku szkolnego odeszła. Nowa nauczycielka pojawiła się w szkole dopiero 6 lutego 1948 r. – była nią nauczycielka kontraktowa – Barbara Rojewska³⁹.

W roku 1948 konieczny był gruntowny remont pomieszczeń, w których prowadzono zajęcia lekcyjne. Chodziło między innymi o podniesienie podłóg w dwóch klasach, postawienie pieca w jednej z nich, zrobienie kuchni w mieszkaniu dla nowego nauczyciela, czy wykonanie prac dachowych, jak pokrycie smołą i zamontowanie rynien. Piec potrzebny był także w kancelarii szkoły⁴⁰.

SZKOŁA W PRZYJMIE

Szkoła w Przyjmie od 1935 r. mieściła się w oddanej w tym roku do użytku remizie strażackiej. Na jej potrzeby przeznaczono dwie sale i pomieszczenie na mieszkanie dla kierownika placówki. II wojna światowa przerwała działalność szkoły, wznowiono ją 16 kwietnia 1945 r. Pracę oświatową rozpoczęła jeszcze przedwojenna nauczycielka – Ludwika Taraszka, jesienią wspomogła ją Genowefa Lewartowska. Oczywiście, podobnie jak w przypadku innych szkół, odczuwalny był brak książek i zeszytów oraz podstawowych pomocy naukowych. Trzeba przyznać, że mieszkańcy Przyjmy byli życzliwie nastawieni do nauczycielek i udzielili im pomocy w różnych obszarach. Postawa taka była motywująca dla samych nauczycielek, które odwdzięczały się organizując zabawy kulturalne⁴¹.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ APP/K, ZGKB, sygn. 74, Pismo do Zarządu Gminnego w Kazimierzu Biskupim z dnia 15 lipca 1946 r., k. 122.

⁴¹ Kronika Szkoły w Przyjmie, b.p.

W roku 1948 szkoła wyglądała tragicznie pod względem budowlanym. Nie było między innymi szyby w oknie, komin na dachu się rozwałił, brakowało dachówek zerwanych przez wichurę, a drzwi pozbawione były zamków⁴².

Remont co prawda został w jakimś stopniu wykonany, ale w połowie sierpnia 1948 r. kierowniczka szkoły – Karpińska – zgłosiła listę kolejnych napraw. Chodziło między innymi o drzwi frontowe, które wyrwane zostały z zawiasów wskutek silnego wiatru i „niedomykania się ich przez rozeschnięcie”. Uszkodzona była tablica, drzwi do szafy. W jednej z sal odpadł sufit i należało zaciągnąć go zaprawą murarską, a dzieci wybiły jedną szybę⁴³.

Trzeba podkreślić, że szkoła cały czas mieściła się w budynku OSP. 1 września 1948 r. zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Przyjmię zwrócił się do Gminnej Rady Narodowej w Kazimierzu z pismem, w którym poinformował, że przyjęta została uchwała, na mocy której ustalono czynsz, za wynajem pomieszczeń na rzecz szkoły powszechnej. Wysokość czynszu wynosiła 20 tys. zł za rok. Przy czym strażacy policzyli sobie ten czynsz również wstecz, dopominając się zapłaty za dwa poprzednie lata. Kwota czynszu wyniosła zatem 60 tys. złotych. Niestety nie ma informacji czy gmina przystała na takie żądania strażaków ochotników z Przyjmy⁴⁴.

SZKOŁY W CIEPŁEJ CHÓJCE, JÓŻWINIE, KOMOROWIE, TOKARKACH.

Placówka w Ciepłej Chójcze z pewnymi perypetiami działała już przed II wojną światową. Po jej zakończeniu uruchomiona została już w marcu 1945 r. Dokonała tego przedwojenna nauczycielka Stefania Berdzińska. Wraz z nią zajęcia prowadziła Wanda Rolecka. W czerwcu 1945 r. wspomógł ją w prowadzeniu szkoły jej mąż – Edmund Berdziński, który wrócił z internowania na Węgrzech. Przed 1939 r. pełnił on także obowiązki kierownika szkoły. Po jego powrocie żona zrezygnowała z pracy ze względu na zły stan zdrowia. Warunki pracy nie należały do najłatwiejszych, brakowało wszystkiego a i pensje nauczycielskie były niskie. Dzieci w szkole było 120⁴⁵.

Wandę Rolecką zastąpiła z nowym rokiem nowa nauczycielka, ale niewykwalifikowana, co nastroczało bardzo dużo trudności. Kierownik szkoły tak opisywał tę sytuację:

Dzieci nie ubyło, rodzice prosili się o przyjmowanie starszych dzieci, które nie mogły korzystać z nauki szkolnej w czasie okupacji. Zorganizowałem klasy półroczne, ale jak to podolać na 2 siły i przy tym jedna niewykwalifikowana. Zwróciłem się do Inspektora Szkolnego o zmianę siły nauczycielskiej, tłumacząc, że ona z powodzeniem może pracować, ale w szkole 7mio klasowej, gdzie pracuje więcej sił nauczycielskich, ale tutaj gdzie ma uczyć połowę dzieci, nie da rady. Uznano mój wniosek za słuszny, ale cóż z tego, nie ma nauczycielki. Inspektor zwraca się do mnie, aby żona podjęła na nowo pracę. Zmuszeni byliśmy się zgodzić. I tak z żoną, tj na 2 siły naucz. prowadziliśmy przez parę lat 6 klas w Ciepłej Chójcze⁴⁶.

⁴² APP/K, ZGKB, sygn. 74, Pismo do Zarządu Gminy Kazimierz Biskupi z dnia 24 października 1948 r., k. 12.

⁴³ Tamże, Pismo do Urzędu Gminnego w Kazimierzu Biskupim z dnia 12 sierpnia 1948 r., k. 128.

⁴⁴ Tamże, Pismo do Gminnej Rady Narodowej w Kazimierzu Biskupim z 1 września 1948 r., k. 261.

⁴⁵ Prywatne Archiwum Artura Berdzińskiego, Wspomnienia Edmunda Berdzińskiego, b.p.

⁴⁶ Tamże.

Szkoła, w której pracowało małżeństwo Berdzińskich, wybudowana przed wojną, w roku 1948 była w stanie wskazującym na podjęcie szybkich działań remontowych. Kominy groziły zawaleniem. Poza szkołą również fatalnie wyglądały pomieszczenia gospodarcze. Brakowało na przykład zabezpieczenia studni. Kierownik kilkakrotnie interweniował również u władz gminy, ale bezskutecznie. Zajął się tym sam, nawet zgodził majstrów, ale finansowo nie był w stanie podołać tym przedsięwzięciom⁴⁷.

O placówce w Józwinie również niewiele wiemy. Z zachowanych materiałów źródłowych wiadomo, że kierowniczką szkoły Wanda Fajferowa skierowała do zarządu gminnego w Kazimierzu Biskupim prośbę o przydzielenie kilku elementów wyposażenia nowo uruchamianej sali lekcyjnej. Chodziło o krzyż, godła, portrety no i oczywiście opał do ogrzania drugiej izby lekcyjnej⁴⁸.

W październiku 1948 do pracy w Józwinie została skierowana jeszcze jedna nauczycielka. Inspektorat Szkolny w Koninie zatrudnił w charakterze nauczycielki kontraktowej Walentynę Szczepańską⁴⁹.

Podobnie jak w przypadku Józwin, niewiele wiadomo o szkole w Komorowie w omawianym okresie. Z zachowanych materiałów źródłowych wynika, że kierownictwo placówki spoczywało w rękach Anny Świtalskiej. Z jej pisma skierowanego w lipcu 1948 r. do Zarządu Gminy wiadomo, z jakimi problemami borykała się szkoła i jakie były najpilniejsze potrzeby. Tak więc konieczny był remont klas. Kierowniczką uważała także, że niezbędne jest postawienie pieca w drugiej sali, bowiem jeden piec nie miał możliwości ogrzania pomieszczenia o powierzchni 51 m². Zawaleniem groziły również kominy. Dachy na szkole i budynkach gospodarczych były w opłakanym stanie, przez co woda zalewała sufity i ściany. Potrzebna była także przebudowa sanitariatów. Groziły zawaleniem, załamaniem się podłogi. Kierowniczką szkoły nalegała, aby prace te wykonane zostały do końca wakacji, aby można było w normalnych warunkach rozpocząć nowy rok szkolny 1948/1949⁵⁰.

Jak się okazuje gmina nie zareagowała na prośby kierowniczką w Komorowie. Powtórzyła je ona w kolejnym miesiącu. Pisała wówczas do zarządu gminy:

Sprawa została potraktowana bardzo pobieżnie – dotąd nic nie zrobiono. Ostatnie deszcze spowodowały wielkie spustoszenie. Źle naprawiony dach nie zabezpiecza budynku: woda zalała sufit i ściany. Cała klasa została zalana, a co gorsze został uszkodzony piec⁵¹.

O szkole w Tokarkach zachowało się najmniej informacji z tego okresu. Wiadomo, że 1 lutego 1948 r. pracy w charakterze nauczyciela kontraktowego podjął tam Jan Spławski⁵².

Reasumując należy stwierdzić, że powyższe rozważania nie wyczerpują zagadnienia do końca. Raczej stanowią wstęp do pogłębionych badań, które powinny być

⁴⁷ APP/K, ZGKB, sygn 74, Pismo do Urzędu Gminnego w Kazimierzu Biskupim z dnia 15 lipca 1948 r., k. 123.

⁴⁸ Tamże, Pismo do Zarządu Gminnego w Kazimierzu Biskupim z dnia 25 października 1948 r., k. 10.

⁴⁹ Tamże, Pismo Inspektoratu Szkolnego w Koninie z dnia 15 października 1948 r., k. 59.

⁵⁰ Tamże, Pismo do Zarządu Gminy w Kazimierzu Biskupim z 17 lipca 1948 r., k. 88.

⁵¹ Tamże, Pismo do Zarządu Gminy Kazimierz Biskupi z dnia 14 sierpnia 1948 r., k. 112.

⁵² Tamże, Pismo Inspektoratu Szkolnego w Koninie z 31 stycznia 1948 r., k. 239.

oparte o kwerendę. Zakresem poszukiwań źródłowych powinna być próba odnalezienia dokumentów, dzięki którym możliwe byłoby uzupełnienie informacji dotyczących szkół w Komorowie, Bochlewie, Tokarkach czy Józwinie, które tu zostały ledwie zasygnalizowane. Odnalezienie tych dokumentów i ich analiza pozwolą z pewnością uzupełnić zarysowany w niniejszym artykule stan oświaty w gminie Kazimierz Biskupi w pierwszych latach po II wojnie światowej.

Osobną kwestią do przeanalizowania są również działające wówczas przedszkola w Kazimierzu Biskupim i Nieświątowie. Podobnie jak gimnazjum, które prowadzone było wspólnie przez gminę i Zgromadzenie Księży Misjonarzy.

SZKOŁY POWSZECHNE W GMINIE KAZIMIERZ BISKUPI W PIERWSZYCH LATACH PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Słowa kluczowe: szkoły powszechne, gmina, Kazimierz Biskupi, lata powojenne, nauczyciele

Jednym z palących problemów tuż po zakończeniu II wojny światowej była reaktywacja szkolnictwa, przede wszystkim na poziomie powszechnym. Nie było to zadanie łatwe z kilku zasadniczych powodów. Brakowało bazy lokalowej, część budynków uległa bowiem zniszczeniu w czasie wojny, brakowało podstawowego wyposażenia – ławek, stołów. Uczniowie nie mieli podstawowych pomocy naukowych – zeszytów, książek. Często pisano na starych niemieckich drukach. Równie źle wyglądała kwestia kadrowa. Brakowało nauczycieli. Ci przedwojenni, albo byli wywiezieni do obozów, albo na roboty. Często podejmowali również pracę w innych szkołach. W podobnej sytuacji była większość szkół w Wielkopolsce Wschodniej, a tym samym w gminie Kazimierz Biskupi. Powyższy artykuł ukazuje zabieganie nauczycieli o reaktywację i w miarę normalne funkcjonowanie szkół powszechnych właśnie na terenie gminy Kazimierz Biskupi.

PUBLIC SCHOOLS IN KAZIMIERZ BISKUPI IN THE FIRST YEARS AFTER THE SECOND WORLD WAR

Keywords: public schools, commune, Kazimierz Biskupi, post-war years, teachers

One of the burning problems just after the end of World War II was the reactivation of education, especially at the general level. It was not an easy task for several principal reasons. There was lack of academic base, some buildings were destroyed during the war, there was no basic equipment – benches or tables. The students did not have basic educational aids – notebooks or books so it was often written on old German prints. The matter of teaching staff was just as bad. The teachers were missing since the pre-war ones were either deported to camps or to work. They also often worked at other schools. A similar situation was observed in most schools in Eastern Wielkopolska, including the commune of Kazimierz Biskupi. The article presents the struggle of the teachers for reactivation and normal functioning of public schools on the area of the Kazimierz Biskupi commune.

Bibliografia:

Źródła:

Archiwum Państwowe w Poznaniu, Oddział w Koninie,

Zarząd Gminy w Kazimierzu Biskupim,

Kronika szkolna. Cienin Kościelny

Kronika Szkoły Podstawowej w Dobrosołowie

Kronika Szkoły Powszechnej w Kazimierzu Biskupim

Kronika Szkoły w Kozarzewie

Kronika Szkoły w Przyjmiu

Obwieszczenie Wojewody Łódzkiego z dnia 31 października 1935 r. o obecnym podziale gmin wiejskich województwa łódzkiego na gromady („Dziennik Wojewódzki Łódzki” 1935, nr 28, poz. 385).

Spis szkół powszechnych i nauczycieli w Okręgu Szkolnym Łódzkim. Rok szkolny 1927/28, Łódź 1928

Opracowania:

Jarecki M. (2002), *Historia powiatu słupeckiego*, Słupca.

Bandurka M. (1995), *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX wieku*, Łódź.

Gołdyn P. (2015), *Działalność społeczna i wychowawcza siostr służek w północnych powiatach Wielkopolski Wschodniej w pierwszej połowie XX wieku*, „Polonia Maior Orientalis”, t. II.

Gołdyn P. (2014), *Czesław Maciejewski (1881-1976) – nauczyciel, działacz społeczny*, „Polonia Maior Orientalis”, t. I.